

Międzynarodowa konferencja o ochronie lasów

Las bez granic

Wymiana doświadczeń pomiędzy sąsiadami jest kwestia niebywale ważną i przydatną. Zawsze bowiem przy tej okazji można się od siebie wiele nauczyć. **Konferencja w Eberswalde** jest tego najlepszym przykładem.

Mimo różnic w prowadzonej gospodarce leśników z Niemiec i ich polskich kolegów łączy jedno – przyroda, która po obu stronach granicy jest taka sama. Wspólna troska o jej stan nieuchronnie prowadzi do wymiany doświadczeń, do dzielenia się zdobytą w codziennej pracy wiedzą. Stąd potrzeba i chęć organizowania spotkań, podczas których można skonfrontować swą wiedzę i wyciągnąć wnioski. Sąsiedztwo bowiem nie powinno dzielić, lecz łączyć.

Zwycięzcy globalnego ocieplenia

Dr Katrin Möller z Eberswalde przedstawiając podstawowe problemy ochrony lasu w Brandenburgii, zaznacza, że o ile w Brandenburgii w centrum uwagi muszą pozostać szkodniki pierwotne sosny (78% udziału w drzewostanach). Jednak długoterminowa prognoza rozwoju wypadków staje coraz trudniejsza, na co mają wpływ oczekiwane zmiany klimatyczne i ich następstwa. Zmiany klimatu powodują bezpośrednie konsekwencje: zmienia się zasięg występowania i intensywność oddziaływania szkodników. „Zwycięzcami globalnego ocieplenia” dr Möller nazywa barczatkę sosnowkę oraz brudnicę mniszkę i boreczniki, które korzystają na suchych i ciepłych latach. Te same warunki nie odpowiadają strzygoni chojnowce. W wyniku zjawisk o charakterze ekstremalnym tracić może poproch cytyniak.

W tym roku w Brandenburgii obserwowano progradację brudnicy mniszki i barczatki sosnowki (zwalczaniem chemicznym objętych zostało 1282 ha). W 2012 r. spodziewany jest gwałtowny rozwój szkodnika.

Tymczasem w Polsce i w Niemczech jako krajach unijnych można się zetknąć z taką samą strategią zastosowania środków chemicznych. W ochronie lasu oznacza to podobne problemy, polegające na ograniczaniu palety preparatów chemicznych, możliwych do stosowania w środowisku. A nawet większe – w zabiegach lotniczych za Odrą wobec szkodników sosny i dębu można stosować tylko jeden preparat.

Zmiany klimatyczne to także konsekwencje pośrednie, dowodzi dr Möller. Maleje odporność drzew i ich zdolności regeneracyjne po uszkodzeniach. Zwiększa się podatność na

szkodniki wtórne. Obserwacje prowadzone w Brandenburgii do 2005 r. dowodziły, że w efekcie golożerów spowodowanych przez brudnicę i barczatkę regeneruje się ok. 50% drzew. Tymczasem golożery w 2005 r. oraz suche lato 2006 r. stały się przyczyną obumarcia 100% sosen, które utraciły igły.

Monitoring i naturalny opór

Jaką strategię przyjmują Niemcy? Ponieważ pestycydy stosowane są w ostateczności (np. w 2008 r. zredukowano powierzchnię oprysku z zaplanowanych 10 tys. ha do 800 ha), stąd to, co pozostaje to wzmoczone monitoring szkodników w ogniskach gradacyjnych i obserwacja naturalnego oporu środowiska.

Niemcy podobnie jak my również poszukują szkodników pierwotnych sosny, wg dokładnie tej samej metody z ramką (od 2000 r. ramka ogranicza 0,5 m², a nie jak wcześniej 1 m²). Jedna powierzchnia próbna przypada na 150 ha, ale w przypadku większego zagrożenia sieć powierzchni może ulec zagęszczeniu. Monitoring brudnicy odbywa się przy pomocy pułapek feromonowych, od 15 czerwca do 15 sierpnia.

Przykładem owada spoza grupy pierwotnych szkodników sosny, którego dosłowny pochod w Brandenburgii jest w korowódka dębówka. W 2004 r. spotykana w trzech (z 72) nadleśnictwach, w tym roku występowała na ok. 1/4 terytorium landu. Monitoring tego motyla rozpoczął się od 2008 roku. Odnutowy-



Audytoryum Wilhelma Pfeila – miejsce, gdzie odbywała się konferencja

wane są miejsca żerowania (w ciągu czterech lat powierzchnia wzrosła pięciokrotnie, pojawiły się żery zupełne), w lipcu prowadzi się odłów imago przy pomocy pułapek feromonowych (seria testowa), a także bada zdrowotność złoża jaj, również w procesie laboratoryjnego wylęgu.

Z czym zmierzy się ochrona lasu za Odrą? Dr Möller twierdzi, że będą to gatunki kwarantannowe i inwazyjne. Dalszym ograniczeniem podlegać będzie stosowanie pestycydów. Niemcy spodziewają się też problemów ze szkodnikami popularnej w ich lasach daglezi. – *Wzmocnienie odporności lasów poprzez przebudowę jest drogie, ale konieczne* – zakończyła dr Katrin Möller.

Dąb – do przebudowy, czy wycinki?

W sytuacji, gdy w Brandenburgii stawiać się ma na przebudowę monolitów sosnowych, poważnym problemem jest zamieranie dębu, podstawowego gatunku do przebudowy na niżej. Zamieranie to kompleksowy problem, wynikający ze splotu okoliczności klimatycznych, stosunków wodnych i korzystających na osłabieniu drzew patogenów i szkodników. Dr Sonja Löffler zaprezentowała system monitoringu w drzewostanach dębowych, który ma przybliżyć do odpowiedzi o rolę poszczególnych czynników sprawczych.

W 2005 r. w Eberswalde założyło sześć powierzchni doświadczalnych. Prowadzone



Stała powierzchnia do monitoringu zamierania dębów



Marek Pudelko z IBL przedstawia referat nt. szkód łowieckich



Klaus Höppner, Ralf Kätzel i Katrin Möller

szerokim frontem obserwacje mają wskazać czynniki kluczowe, które w największym stopniu odpowiadają za obumieranie dębów, tak by móc je w przyszłości szczegółowo oceniać. Powierzchnie liczą od 1,5 do 15 ha, zostały założone w drzewostanach V–VII klasy wieku. Na powierzchniach zlokalizowane są stacje meteorologiczne, rejestrujące parametry pogodowe co godzinę. Co godzinę mierzy się również bilans wodny w glebie (na sześciu poziomach głębokości) oraz pH. Kamera codziennie rejestruje fenologię (wiosną): – *Dzięki kamerom w lipcu tego roku obserwowaliśmy tu 59% braku ulistnienia* – mówiła dr Sonja Löffler na powierzchni w pobliżu Eberswalde.

Na powierzchniach próbnych obserwuje się postępującą redukcję ulistnienia i zamieranie pędów. Obserwacje w innych drzewostanach pokazują także, że w Brandenburgii praktycznie nie ma już dębów o prawidłowym, idealnym kształcie korony.

Niemcy dysponują ciekawymi obserwacjami fenologicznymi i to od początku XX wieku. Pokazują one, że obecnie dąb rozwija się średnio 10 dni wcześniej niż 100 lat temu, to oznacza inny moment ekspozycji na czynniki atmosferyczne i szkodniki.

Co 14 dni na powierzchniach badawczych oceniana jest infiltracja gleby, a raz w roku ocenia się m.in. stan koron, intensywność słuźotoku, wzrost drzew. Bardzo ciekawym badaniem była drobiazgowość ocena stanu najdrobniejszych korzeni w 10-metrowej długości rowach. – *Właśnie korzenie to jest pacjent, którego należy leczyć* – jest zdania dr Löffler, zaznaczając, że szczegółowe pomiary parametrów w glebie podpowiedzą jak leczyć.

Co ciekawe dr Löffler twierdzi, że w procesie zamierania rola opiętka dwupłatkowego nie jest zbyt znacząca, choć jest on obserwowany. Tego stanowiska nie podzielają polscy specjaliści.

Zamieranie jesionu i robinii

Jak się okazuje Brandenburgia ma także poważne problemy z jesionem. W Polsce pierwsze przypadki odnotowaliśmy w 1992 r., obserwując w kolejnych latach, jak trudne do wyjaśnienia

zjawisko przesuwa się ze wschodu ku zachodowi kraju. W Brandenburgii, wschodnim landzie Niemiec, problem pojawił się w roku 2002.

Dr Paul Heydeck, który zajmuje się zamieraniem jesionu, określa sytuację jako „katastrofalną”. Hodowlę tego gatunku w lasach Brandenburgii uznaje się jako z góry skazaną na niepowodzenie, a następstwem takiej opinii jest **zakaz wprowadzania jesionu w uprawach**.

Przyczyna zamierania jest złożona (w miarę postępów identyfikowania czynników sprawczych za takie uznaje się grzyby z rodzaju *Phytophthora* oraz grzyb *Hymenoscyphus pseudoalbidus*). Niemcy obserwują największe nasilenie zachorowań na siedliskach silnie uwilgotnionych. Dylemat stanowi pewna część populacji jesionu, ok. 2–3%, niepodatna na zamieranie. Drzewa te rosną obok egzemplarzy porażonych, a leśnicy zastanawiają się, czy je pozostawiać, traktując jako odporne, czy też wyciąć, uznając, że ich śmierć jest kwestią czasu.

Jesion to nie ostatnie drzewo, którego dotyczy problem zamierania. W południowej części landu obserwuje się podobne symptomy dotyczące robinii akcyjowej. Sadzona w dużych ilościach na gruntach porolnych, obecnie wykazuje podobne jak jesion symptomy chorobowe – obumieranie pędów i wysięki na korze. Czynnikiem wywołującym zmiany są grzyby z rodzaju *Fusarium*, które cechuje duża agresywność jako patogena. Niemcy zastana-

wiają się, czy podatność na zamieranie cechuje jakieś konkretne proveniencje robinii, czy też wynika ona z innych przyczyn. To nowy problem. By go rozwiązać, trzeba korzystać z obcych doświadczeń – np. z Węgier, gdzie robinia jest najbardziej rozpowszechnionym gatunkiem w lasach.

Przyroda ta sama, księgowość inna

Uczestnicy konferencji zgodnie podkreślali, że przyroda w regionie Pomorza nie różnicuje zbyt wielu części polskiej od niemieckiej. – *Lasy nie znają granic. Musimy operować pojęciami przyrodniczymi, bo te nabierają coraz większej wagi, a my będziemy się lepiej rozumieć* – mówił dyrektor Instytutu Badawczego Leśnictwa w Sękocinie Tomasz Zawila-Niedźwiecki, a prof. Klaus Höppner, dyrektor Krajowego Centrum Kompetencji ds. Leśnictwa w Eberswalde dodał: – *Jesteśmy sąsiadami, ale uciążliwie mało o sobie wiemy*.

Różnice tkwią poza przyrodą. Pomiedzy zachodnią częścią Polski a Brandenburgią istnieje zróżnicowanie struktury własnościowej lasów – w rdLP w Szczecinie i Zielonej Górze odsetek lasów państwowych przekracza 90%, na zachodnim brzegu Odry po reprivatyzacji do osób prywatnych należy dziś połowa lasów. – *Istotne różnice tkwią też w systemie finansowania leśnictwa* – mówił dyrektor RDLP w Szczecinie Witold Koss, mając na myśli samofinansowanie się Lasów Państwowych. Przedsiębiorstwo Lasy Brandenburgii, które z budżetem rozlicza się na podstawie wysokości zysku, wykonuje obowiązki na rzecz pozostałych właścicieli lasów. Na ten cel otrzymuje dofinansowanie.

W odczuciu niemieckich leśników ranga ich profesji spadła. – *Dostrzegamy, że nie jesteśmy postrzegani jako społecznie potrzebna grupa zawodowa* – mówił Hubertus Kraut, dyrektor Lasów Brandenburgii (wywiad z H. Krautem na s. 12–13). – *Ta konferencja została zorganizowana m.in. po to, gdyż chcemy z naszym przesłaniem trafić do decydentów i administracji regionalnej*.

Niemiecko-polską konferencję pt. „**Zagrożenia i ochrona lasów**” zorganizowały 5–6 października Krajowe Centrum Kompetencji Leśnej w Eberswalde, polskie i niemieckie stowarzyszenia gmin Euroregionu Pomerania, Instytut Badawczy Leśnictwa i RDLP w Szczecinie. W części plenarnej wygłoszono 16 referatów, autorami (i słuchaczami) byli zarówno Niemcy i Polacy. Podczas sesji terenowej naukowcy z KCKL zaprezentowali powierzchnie badawcze na terenie Parku Krajobrazowego Schorfheide.

Spotkanie odbyło się z okazji Międzynarodowego Roku Lasów, pod patronatem Polskiej Prezydencji Rady Unii Europejskiej.



Rafał Zubkiewicz